

historie/stories
add up





A D A M / M Y J A K
h i s t o r i e s t o r i e s

Redakcja / Edited by **Magdalena Sołtys**

Projekt graficzny / Designed by **Lech Majewski**

BoSZ



historical

pp

pick

O rzeźbie Adama Myjaka

About Adam Myjak's Sculptures

Adam Myjak blisko 50 lat życia poświęcił pracy twórczej, włączając w to czas studiów, kiedy był już aktywnym i samodzielnym artystą; 7 stycznia 1970 roku została otwarta pierwsza indywidualna wystawa jego prac w Galerii Rzeźby w Warszawie. Liczącym się w Polsce rzeźbiarzem został w wieku niespełna 30 lat. Dziś, wciąż intensywnie pracując, jest klasykiem polskiej sztuki współczesnej – kontynuuje tradycje rzeźby warsztatowej.

Z czego składa się świat? Jaka jest fundamentalna struktura rzeczywistości? Pytają filozofowie i fizycy. Myjak – rzeźbiarz – pewnie odparłby na to, że świat, nad którym unosi się łuna świadomości, a wypełniają go emocjonalne wibracje, składa się z historii. Rozumianych w sensie dziania się i jako przeżywanie. Z krwi i kości oraz z przekazu – w raporcie, legendzie, micie czy literaturze. Snutych i rekonstruowanych. Prawdziwych, żonglujących prawdą i zgoła fałszywych – ale zawsze przynoszących jakieś skutki. Historii skromnych i kolosalnych. Nasiąkłych potocznością życia i dramatycznych – wojen, nieraz hekatomb. Historii heroicznych i haniebnych – narracji pięknych i ohydnych. Tworzących wrażenie tumultu i utkanych w niekończące się i splątane sieci. Historii własnych i cudzych – bliźnich lub jakichś innych, obcych, adwersarzy; tak nam potrzebnych do bycia nami. Rzeźwistość, najogólniej rzecz ujmując, składa się z indywidualnych historii egzystencjalnych i narracji zbiorowych – umieszczonych w konstrukcji dziejów powszechnych. Człowiek, niezmiennie ich nośnik, jako jedyne zwierzę obdarzone dyskursywną świadomością – literalnie – wie, że musi umrzeć. Ludzkość stanowi zatem sumę istot skazanych na śmierć – w imię boskie czy z racji determinizmu biologicznego. Ale zanim do niej dojdzie, każdy z osobna doświadcza swojej historii i dramatu przemijania. Z jednej strony w burzliwy sposób się formuje, usilnie utrwała w swoim istnieniu, a z drugiej – nieustannie deformuje i degradowe, zmierzając ku śmierci.

→14

Adam Myjak devoted nearly 50 years of his life to creative work, including the period of his studies, when he was already an active and independent artist; on 7 January 1970, the first solo exhibition of his works was opened at the Sculpture Gallery in Warsaw. He was less than 30 years old when he became an important Polish sculptor. Today, still working hard, he is a classic of Polish contemporary art, continuing the tradition of studio sculpture.

What does the world consist of? What is the fundamental structure of reality? – ask philosophers and physicists. Myjak, sculptor, would probably reply that the world, over which a glow of awareness is hovering, and which is filled with emotional vibrations, is made up of stories. In the sense of something happening and as experiencing. Flesh and blood and an account – in a report, legend, myth or literature. Spinned and reconstructed. True, juggling the truth and utterly false – but always producing some results. Modest and colossal stories. Soaked in the colloquiality of life and dramatic – of wars, often of a hecatomb. Heroic and infamous stories – beautiful and vile narratives. Creating the impression of turmoil and woven into endless and tangled nets. One's own and other people's stories – fellow men or other people, strangers, adversaries; whom we need so much in order to be ourselves. Most generally speaking, reality is made up of individual existential stories and collective narratives – placed in the construction of human history. Invariably their carrier, as the only animal endowed with discursive consciousness, man – literally – knows he must die. Humanity is therefore the sum of beings condemned to death – in God's name or on account of biological determinism. But before it happens, each individual experiences his or her own story and the drama of passing. On the one hand, they form themselves in a turbulent way, painstakingly fixing themselves in their existence, and on the other – they constantly deform and degrade themselves, heading towards death.

→14



Myjak wnosi do pracowni wszelką aktualność – wczoraj, dziś i antycypowanego jutra, inaczej mówiąc, tego, co dawno i zadawnionego dawno, tego, co archaiczne, archetypiczne, jak też wyparte, bieżące i nadchodzące oraz nieuniknione. Wobec tego posiada pełną świadomość psychicznej, duchowej, moralnej kondycji człowieka w pełnym zdarzeń świecie. I świadomość logiki tych zdarzeń. Znany jest w Polsce – stojący w Kielcach – pomnik *Homo homini* (2006) upamiętniający ofiary zamachów terrorystycznych na świecie poczynając od World Trade Center (2001). Na Bali, w Groznm, Moskwie, Mozdoku, Stambule, Tel Awiwie, Jerozolimie, Biesłanie, Madrycie, Bagdadzie, Karbali, Londynie, Szarm el-Szejk, Bombaju, Sri Lance... Ta rzeźba Myjaka jest *par excellence* historyczna – komemoracyjna i ostrzegawcza. Ale każda inna, już stricte figuratywna, może być podobnie rozumiana – jako swoista historiozofia, czytana człowiekiem, zapisana jego obrazem. Może poświadczać, że katastrofa czai się za rogiem, a „człowiek wydziela nieszczęście”¹ – szerzące się niemal zakaźnie.

Myjak snuje narrację o starym walcącym człowieku, który wciąż ma nadzieję i podnosi się niczym Feniks z popiołów – a los go nie oszczędza. Los jest demiurgiczny, porywający i oszałamiający, bezwzględny i perfidny, jednocześnie schematyczny i nudny – jest metamorficzny i paradoksalny – nigdy nie wiadomo, czego się po nim spodziewać. Człowiek walczy z jego przeciwnościami i z własną niemocą, w obronie i w imię czegoś, i przeciw czemuś, walka bywa też czystą destrukcją. „Walka” brzmi spektakularnie, słowo „zmaganie” nazywa zaś wszystko to, co przewlekłe, znojne i trywialne, synchroniczne z powszedniością. Zatem człowiek ten walczy i zmagają się. Rzeźby – głowy, torsy, figury – unaocniają tego skutki i właściwą temu postawę, ale nie samo poczynanie. Myjak rzeźbi nie tyle człowieka, co człowieka pomnikowego. Myślicieli. Kapłanów. Wojowników – dumnych i niezłomnych, nawet gdy zatopionych w letargu czy pokonanych. Anioły – anioły śmierci, inne postacie nierzeczywiste i te zgoła naturalistyczne w swym archeologiczno-ekshumacyjnym charakterze. A gdy głębiej się wpatrzeć – każdego z nas, doświadczającego najczęściej czegoś, co go przerasta, czegoś bolesnego czy wręcz dramatycznego.

Życie upośledza człowieka przeżyciem, cierpieniem – i w ten sposób czyni człowiekiem. Zapewne dlatego Myjak okalecza swoich bohaterów – nadając im status moralny. Pokazuje człowieka po różnych przejściach – różnie dotkniętego przez los, więc różnie okaleczonego. Faktury na licach i ciałach są jak rany tłuczone, klute i szarpane, skrwawienia, strupy, oparzenia, zwęglenia, nacieki, trawi je kwas lub zjadliwa infekcja, pokrywa jąka egzema... Pojawiają się także stygmaty, szczeliny – mniejsze lub większe, jakby stochastyczne zaburzenia i wady konstrukcji, nawet surrealistyczne czy kubizujące, zdarzają się emblematy, cytaty ikonograficzne i inne ingerencje. Uszkodzenia z pól bitewnych. Nawarstwiają się i rozsiane skazy z obróbki człowieka przez rutynę życia. Przeroste blizny – całe areale blizn – które są znakami tożsamości.

Myjak brings to the studio all actuality – yesterday, today and the anticipated tomorrow; in other words, the past and the long before, the archaic, archetypal as well as repressed, current and coming, and inevitable. Therefore, he is fully aware of the mental, spiritual, moral condition of man in a world full of events. And being aware of the logic of these events. The *Homo Homini* monument in Kielce (2006), commemorating the victims of the terrorist attacks all over the world beginning with the World Trade Center (2001). In Bali, Grozny, Moscow and Mozdok, Istanbul, Tel Aviv, Jerusalem, Beslan, Madrid, Baghdad, Karbala, London, Sharm el-Sheikh, Mumbai, Sri Lanka... This sculpture by Myjak is *par excellence* historical – commemorative, and a warning. But every other sculpture, already strictly figurative, can be understood in a similar way: as a kind of historiosophy, read with man, recorded in his image. It may protest solemnly that disaster is lurking around the corner – and that: “Man secretes disaster” [“L’homme sécrète du désastre”¹] – spreading almost infectiously.

Myjak spins a narrative of man tired of fighting, who is still hoping and rising like a phoenix from the ashes – and fate does not spare him. Fate is demiurgical, thrilling and stunning, ruthless and perfidious, at the same time schematic and boring – it is metamorphic and paradoxical – you never know what to expect from it. Man fights adversity and his own impotence, in defense and in the name of something and against something; the fight is sometimes pure destruction. “Fight” sounds spectacular, and the word “struggle” names everything that is chronic drudgery and triviality, synchronous with daily practice. So this man is fighting and struggling. The sculptures – heads, torsos, figures – show the effects and the right attitude, but not the action itself. Myjak sculpts not so much a man as in fact a monumental man. Thinkers, Priests, Warriors – proud and invincible, even when immersed in lethargy or defeated. Angels – the angels of death, other unreal characters and those quite naturalistic in their archaeological and exhuming character. And when you look deeper – each of us, who most often experiences something that overwhelms him, something painful or even dramatic.

Life impairs people with experience and suffering – and thus makes them human. Which is probably why Myjak cripples his heroes – endowing them with moral status. He shows man who has gone through a lot – affected by fate in various ways, and mutilated accordingly. Textures of the faces and bodies are like wounds: bruises, punctures and abrasions, bleedings, scabs, burns, charring, infiltration; they are eaten by acid or a pathogenic infection; are covered with some eczema... There are also stigmata, fissures – bigger or smaller, resembling structural disorders and defects, even surreal or cubist; there are emblems, iconographic quotes and other interventions. Damage from battlefields. Accumulation and scattering of blemishes from human processing by the routine of life. Hypertrophic scars – a whole acreage of scars – which are marks of identity.

¹ E. M. Cioran, *Aforizmy, wybór i przekł. J. Ugniewska*, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 35.

² E. M. Cioran, “Vertige de l’histoire,” *Syllogismes de l’imertume* (translator’s note). Available at: <http://www.rodion.ch/cioran/8338994-Cioran-Syllogismes-de-lamertume.pdf> [Accessed 29 May 2020].





sensualna i fizjologicznomięsna, u Myjaka – zimna i stricte mięsna. Postacie i twarze Bacona to rozsmagające się, niczym śluz ślimaka (sam używał tego określenia), mięsnozwierzęce, intensywnie emocjonalne masy – miazgi. Twarze zostały przecież wytrawione kwasem, obite bokserką pięścią. Tak malarz próbował ujawnić, co kryje się za ludzką fasadą. Tak też postępuje Myjak. Czyż nie wracamy tu do zrzucania masek, czystej obecności, instynktownego bycia? Są to próby wyrwania życiu choćby ochłapu prawdziwej wolności. Wolności od... I tu już każdy artysta mówi za siebie.

Bacon wniósł afektywną – nerwową – moc do malowanej postaci, Myjak afektywno-ontologiczną. Obrazy Bacona pulsują podwójną energią ludzkiego cierpienia i ekstazy – rozsada je ta energia. Interpretacja rzeźby Myjaka także posługuje się oboma tymi pojęciami, przy czym ekstaza ma dla niego zdecydowanie inny wymiar niż dla Bacona. Ten doprawia swoje postacie groteską, Myjak – patosem. Prace obu pełne są dramatyzmu i teatralnej ekspresji – w dużej mierze za sprawą deformacji i właśnie afektywności. Co ciekawe – Giacometti wywarł wpływ i na Bacona, i na Myjaka.

Brakuje jeszcze jednego nazwiska, które dopełniłoby opis sztuki Myjaka przez sztukę innych artystów. Mam na myśli malarza Tadeusza Brzozowskiego, który sam przyznawał, że jego obrazy przedstawiają ludzkie ciało. Ale widziane nieschematycznie, bo od środka jako jakieś antropomorficzne, spazmatyczne, postrzępione struktury – na pewno nienormatywne (jakby dziś można było powiedzieć). Ciało przecież rozczłonkowały i drążył – stanowiło ono efekt defiguracji i wybebeszenia. Na jego płótnach wręcz manifestują swoją obecność nieforemne organy, tkanki wewnętrzne, nerwy – miąższ czy mięso – bebeczostrzępy, skórotkaniny, najpewniej rany i deformacje. Podbite są na wskroś żywą emocjonalną ekspresją, rozpaczliwe i drapieżne. Przy tym epatują bogactwem i atrakcyjnością barw, są też baśniowe, uczestniczą w jakimś karnawale. A w niejednej rzeźbie Myjaka znajdziemy przecież komponent baśni czy fantastyki. Malarz w sposób niehumanitarny portretuje człowieka. Można by też uznać, że portretuje człowieka torturowanego. Czy to nie odnosi się do Myjaka? Rzecz jasna. Brzozowski prowadził malarski teatr marionetek, na scenie płócien odgrywał tragedie, a właściwie tragikomedie. Ta teatralna skłonność stylistyczna zbliża oczywiście parającego się tragedią Myjaka do Brzozowskiego. Malarz pokazywał to, co targa człowiekiem – żądze, występki, upodlenia... Ludzkie losy – pogmatwane i absurdalne, rwane jak struny, co istotne, z zasady dwuznaczne. Dwie strony medalu życia: dobrą i złą – ładną i kaleką. W jedności przeciwieństw – lub ich grze – upatrywał fundamentalny dla człowieka sens. Sens, który jest po prostu groteską. Stosował w związku z tym kompozycję odwróconą, argument z przeciwieństwa, też jako nieustanne egzystencjalne alibi.

Między artystami nie musi występować trywialne podobieństwo, wystarczy porozumienie na płaszczyźnie sensu, żeby ich zestawiać. A Myjak na pewno jest skażony tego typu poetyką co Brzozowski – mimo rozbieżności generacyjnej i faktu, że Brzozowski ironizował, czego Myjak nie robi. Choć interpretacja Brzozowskiego wcale nie musi czytać kodu ironii. Odniesienia malarza pozostają najpierw stricte egzystencjalne, później także eschatologiczne, agresywnie dotyka on miąższu skomplikowanego codziennego życia. Ale nie uogólnia na poziomie historycznym, jak robi to Myjak. Umiłowanie samej materii, mocnej ekspresji i ambiwalencji jest dla nich wspólne.

that term himself), meaty and animalistic – intensely emotional mass – pulp. The faces had been etched with acid, padded with a boxing glove, hadn't they? This is how the painter tried to reveal what is behind the human facade. And so does Myjak. Are we not coming back here to unmasking, pure presence, instinctive existence? These are attempts at saving even a scrap of true freedom from life. Freedom from... And here every artist speaks for himself.

To his painted figure, Bacon contributed affective – nervous – power. Myjak's power is affective-ontological. Bacon's paintings pulsate with double energy of human suffering and ecstasy – they are bursting with that energy. The interpretation of Myjak's sculpture also uses these two concepts, the ecstasy definitely having a different dimension to him in comparison with Bacon's. Bacon seasons his characters with grotesque, Myjak – with pathos. The works of both artists are full of and theatrical expression – largely due to deformation and indeed affectivity. What's interesting – Giacometti exerted his influence on both Bacon and Myjak.

There is one more name missing that would complete the description of Myjak's art through the perspective of other artists' art. I have in mind the painter Tadeusz Brzozowski, who himself admitted that his paintings depict the human body. But seen in an original way – from inside, as some anthropomorphic, spasmodic, jagged structures – certainly nonstandard. He dismembered and hollowed the body – it was a sum of disfigurement and disembowelling. Shapeless organs, inner tissues, nerves – pulp or meat – gut-rags, skin-fabrics, most probably wounds and deformations even manifest their presence on his canvases. They are emphasised with thoroughly emotional expression, despairing and dangerous. At the same time they delight with rich and attractive colours, they are also like fairy-tales, taking part in some carnival. And we find a fairy tale or fantasy component in many of Myjak's sculptures. The painter portrays man in a non-humanitarian manner. You could also choose to think that he portrays man who is tortured. Does this not apply to Myjak? Of course it does. Brzozowski managed a painterly puppet theatre; he put on tragedies, or rather tragi-comedies, on the stage of his canvases. This theatrical stylistic tendency certainly brings Myjak, who professes tragedy, closer to Brzozowski. The painter showed what is tearing man apart – desires, vices, degradation... Human fates – tangled and absurd, torn as strings, and importantly, as a matter of principle, ambiguous. Two sides of the coin of life: good and bad – pretty and crippled. He saw fundamental sense in the unity of opposites – or their play. The sense that is simply grotesque. So he applied reversed composition, *argumentum a contrario*, also as continuous existential alibi.

There is no trivial similarity between artists. But Myjak is definitely contaminated by the same type of poetics as Brzozowski – despite the generation gap and the fact that Brzozowski employed irony, which Myjak has never done. Although interpreting Brzozowski, one does not have to read the irony code at all. First, the painter's references remained purely existential, later becoming also eschatological, aggressively touching the core of complicated everyday life. But he did not generalize on a historical level, as Myjak does. They share the love of matter itself, strong expression and ambivalence.

→56

Z cyklu **Maski** / From the series **Masks**, 1992, brąz / bronze, 120×90×90 cm

Z cyklu **Nadzieja** / From the series **Hope**, 2005, drewno polichromowane / polychrome wood, 110×130×60 cm















Adam Myjak – od siebie

Mówi się, że w ciekawych czasach żyjemy

Tak, one są ciekawe, aż za ciekawe – bym powiedział. Do tego stopnia ciekawe, że wręcz tęsknię za spokojnymi czasami. Było mi zrzęcznie żyć, kiedy obowiązywały czytelne i przekonujące hierarchie wartości (może inaczej – dalekie od relatywizmu, choć jednocześnie od uproszczeń). Refleksja nad życiem była zaś mimo wszystko bardziej pogłębiona. To oczywiście kwestia porównania. Na moje – wcale niekrótkie – życie składa się nawet kilka różnych epok, z innymi stylami życia, możliwościami rozwoju, wyboru, różną zasobnością portfela i – co ważne – różnym poczuciem normalności czy równowagi. Sam doświadczałem zmian – czasem boleśnie, czasem radośnie, w pełni świadomie lub bezwiednie. Od lat obserwuję przesuwanie się akcentu – wypływanie życia. Ludzie atakowani są lawiną bodźców, skazani na powierzchowne i zdawkowe doświadczenia, nieprzemyślane decyzje i sytuacje wymykające się spod kontroli. Dziś życiu i rzeczywistości brakuje zrównoważenia – mimo dyktatury racjonalności.

Życie społeczne i polityczne wikła się. Zresztą polityka wyszła na pierwszy plan zdarzeń. Wikła się i nasza codzienność, i niestety sztuka. Mamy internet, od dawna telewizję, dwieście jej programów – jak samolot się rozbija, to po pięciu minutach cały cywilizowany świat już o tym wie. Bycie totalnie poinformowanym uznajemy za faktyczne bycie w świecie. Kiedyś wiadomość docierała do odbiorcy tygodniami, nie istniał adresat o nazwisku „wszyscy”, za to kontakty między ludźmi były niewspółmiernie bliskie, namacalne. A człowiek, nie siląc się na bycie filozofem, objawiał zdolność zadumy nad życiem, umiał odczuwać siebie jako jakiś byt, choćby poprzez swą psychofizyczną konstrukcję – a nie jedynie w roli konsumenta wszelakich dóbr. Słowo „byt” jest kluczowe – też w mojej sztuce. Martwi mnie, że w tym nowoczesnym, rozszalałym i rozbieganym świecie człowiek coraz bardziej traci orientację – orientację na siebie. Teraz wszystko dzieje się za szybko – nie nadążam, nie chcę nadążyć. A dlaczego? Bo w przeciwnym razie dopiero traciłbym czas i poczucie, że jestem.

Adam Myjak – Himself

They say we live in interesting times

Yes, these are interesting times, too interesting, I would say. They are so interesting that I miss peaceful times. I felt better when clear and convincing hierarchies of values were in force (or perhaps – far from relativism, but also from simplifications). Still, the reflection on life used to be deeper. It is of course relative to one's life. My life – not at all short – consists of several different epochs, with different lifestyles, development options, choices, different buying power, and – importantly – a shifting sense of normality or balance. I have experienced changes first-hand – which was sometimes painful, sometimes joyful; being aware of or oblivious to them. For years I have been observing the shifting of the accent – the shallowing of life. People are attacked by an avalanche of stimuli, doomed to superficial and casual experiences, ill-considered decisions and situations that get out of control. Today life and reality lack balance – despite the dictatorship of rationality.

Social and political life is complicated. Anyway, politics has come to the foreground of events. Our everyday life also becomes complicated, and, unfortunately, so does art. We have the Internet, television, for a long time now, all two hundred of its channels – if a plane crashes, the entire civilized world knows about it after five minutes. We consider being fully informed as our actual being in the world. Once, a message took weeks to reach its addressee; there was no addressee called “everyone”, but contacts between people were disproportionately close, tangible. And man, not striving to be a philosopher, revealed the ability to reflect on life, could feel that he or she was a being, even through his psycho-physical construction – and not only as a consumer of all kinds of goods. “Being” is the key word – also in my art. It worries me that people are increasingly losing their orientation – orientation towards themselves – in this modern, raging and runaway world. Now everything is happening too fast – I can't keep up, I don't want to keep up. But why? Because otherwise I would be losing time and the feeling that I am.

Osobliwe – świat się zmienia, ale ludzie niezmiennie odnoszą wrażenie, że świat zwariował. Afirmacja życia miesza się z przerażeniem – a jaki czas i jakie miejsce, taka afirmacja i takie przerażenie. W sztuce poruszam się właśnie w tym rejestrze – między afirmacją życia a przerażeniem. Bo kocham życie – ale mnie przeraża.

Dziś zatrzymać kogoś przy pomocy dzieła sztuki, spowodować, żeby uczestniczył w uniwersum sztuki – tym humanistycznym uniwersum – graniczy z cudem. Cóż, niestety sztuka coraz częściej wychodzi poza to uniwersum – co wyraźnie widzę i nad tym boleję. A skoro chce być tylko aktualna, to będzie tylko ilustrowała rzeczywistość, a nie dotknie fundamentalnych wartości, nie pogłębi doznań. Artyście niestety często udziela się dramatycznie szybkie tempo życia, tworzy, nie robiąc pełnego pożytku ze swoich intencji, intuicji... Gubi się, choć zdaje mu się, że nikt nie jest tak czujny jak on. Błądzić jest rzeczą ludzką – i wybitnie twórczą – on się gubi, często popadając w marazm. (By się odnaleźć, niejednen rozgląda się za autorytetem instytucji sztuki, na której pasku chciałby chodzić). Natomiast refleksja, niemal kontemplacyjna, która powinna towarzyszyć robieniu sztuki, wiarygodna ekspresja wrażliwości bezsprzecznie wymagają skupienia i zwyczajnie czasu. Wnikliwego wejrzenia w siebie – rzecz jasna w poszukiwaniu wartości. Coś się kończy w sztuce współczesnej, coś umiera wewnątrz, jej korzenie wysychają, a odwoływanie się do tradycji czy warsztatu wzbudza niejednokrotnie śmiech opiniotwórców. Dlatego trzymam się klasyki, wolę by przyklejano mi łatkę konserwatysty. Jestem po siedemdziesiątce i jestem artystą niemodnym, ale dalej robię swoje – ten mój uparty świat sztuki. Nikt mi tego nie odbierze ani nie zabroni – może zanegować, skrytykować, wykpić, ale zawsze stanie wobec prostego faktu, że nie jestem artystyczną efermerydą. A reszta to kwestia gustu odbiorców.

Jestem konserwatystą – bo w życiu posługuję się metrum, na które składają się idee: prawda, piękno, dobro. Retorycznie spytam przy okazji: „A gdzie się podziała kategoria prawdy w sztuce?”. Bo piękno – tak niektórzy twierdzą – już dawno umarło. O dobro pytać nawet nie będę. Te idee są krępujące i niemodne, ale przewiduję ich renesans, kiedy człowiek ratując się z otchłani cywilizacyjnych i dziejowych udręk, złapie się już ostatniej deski ratunku.

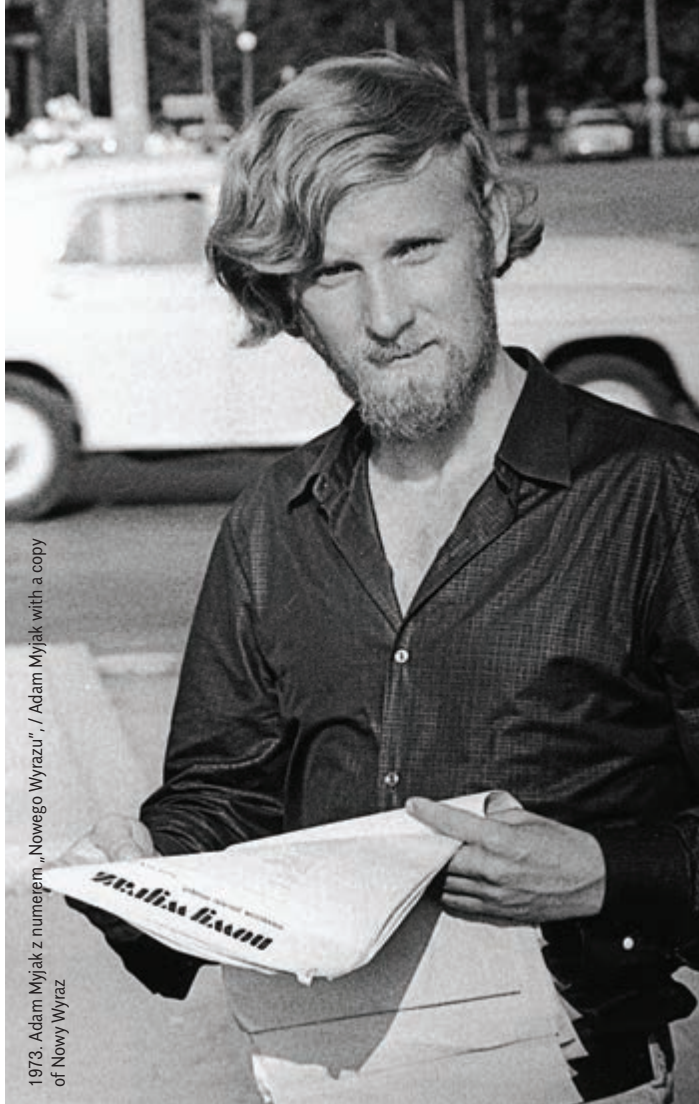
A jeszcze co do mojego zawodu – często mówi się o nim „zawód twórczy”, ale to właściwie sposób na życie, a nie zawód. Jest cudowny! Losowi zawdzięczam, że nie zostałem matematykiem, inżynierem czy geografem, nawet filozofem, chociaż filozofem to prędzej bym mógł, bo filozofia to coś, czym można żyć do końca swoich dni. Podobnie jak literatura. Mam więc zbawienną świadomość, że do końca życia będę w pełni sobą – artystą, będę miał co robić. Nie muszę przechodzić na emeryturę. I myślę, że to pojęcie w naszym „zawodzie” jest zbędne – nie do zastosowania.

Strange – the world is changing, but people always get the impression that the world has gone crazy. Affirmation of life is mixed with horror – both the affirmation and the horror depending on place and time. In art, I move in this register – between affirmation of life and horror. Because I love life – but it scares me.

Today, stopping someone in their tracks with a work of art; making them participate in the art universe – this humanistic universe – borders on the miraculous. Well, unfortunately art is increasingly going beyond this universe – which I can clearly see and which worries me. And if it wants to be only current, it will only illustrate reality rather than touching upon fundamental values, enriching the experience. Sadly, the artist often adopts a dramatically fast pace of life; creates without making full use of his intentions, intuition... They get lost, although it seems to them that no one is as alert as they are. To err is human – and extremely creative – the artist gets lost, often reaching an impasse. (In order to find their way again, many are looking for the authority of an art institution, on whose leash they would like to walk). In contrast, reflection, almost contemplative, which should accompany the making of art, credible expression of sensibility undeniably require concentration and simply time. An insightful look into oneself – looking for value, of course. Something is ending in contemporary art, something is dying internally, its roots are drying up, and referring to tradition or skills often makes the opinion makers laugh. Which is why I stick to the classics. I prefer to be labelled as a conservative. I am seventy something and an unfashionable artist, but I am still doing my job – my stubborn world of art. Nobody will take it away from me or forbid me making art; they can deny, criticize or mock it, but will always have to face the simple fact that I am not an artistic ephemeral. And the rest is a matter of taste of the public.

I am a conservative – because I use the meter in my life, which consists of ideas: truth, beauty and the good. I will rhetorically ask: “And where is the category of truth in art?”. Because beauty, as some people say, has long since died. I won’t even ask about the good. These ideas are embarrassing and unfashionable, but I anticipate their renaissance when a man rescuing himself from the abyss of civilization and historical torments is forced to clutch at straws.

And as to my profession – it is often referred to as a “creative profession”, but it is actually a way of life, not a profession. It’s wonderful! It had to be fate, I did not become a mathematician, engineer or geographer, even a philosopher, although I would sooner be a philosopher, because philosophy is something that you can live on to the end of your days. Just like literature. So I have a salutary awareness that for the rest of my life I will be fully myself – an artist; I will have something to do. I don’t have to retire. And I think that in our “profession” we can do without this concept – it does not apply.



1973. Adam Myjak z numerem „Nowego Wyrazu” / Adam Myjak with a copy of Nowy Wyraz



1974. z Janem Himelbachem / With Jan Himelbach

Artysta otrzymuje dwuletnie stypendium im. Wilhelma Lehmbucka w Duisburgu. Wyjeżdża w czerwcu 1979 roku. W prowadzonych tam eksperymentach z materiałami rzeźbiarskimi zaczyna używać połączenia sztucznego kamienia z brązem. Występuje ono w cyklu *Ludzki pejzaż*. Powstają pierwsze figury, monumentalne i ekspresyjne w ruchu.

Artysta otrzymuje nagrodę II stopnia Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną w dziedzinie plastyki.

1980

Wystawa rysunków Adama Myjaka i rzeźb Antoniego Janusza Pastwy odbywa się od 9 do 30 września w galerii Atlantis w Duisburgu.

Wystawa *Adam Myjak – rzeźba* otwarta jest w salach BWA w Szczecinie.

W związku z wystawą rzeźby polskiej, której pierwsza ekspozycja odbyła się w 1978 roku w Palacio de Velázquez w Madrycie, a przedostatnia trwała od stycznia do 4 marca 1980 roku w Musée d'Art Moderne de la Ville de Paris w Paryżu, Teresa Grzybkowska przytacza w „Polityce” wypowiedź z francuskiej prasy: „W ciągu dziesięciu ostatnich lat współczesna rzeźba przechodzi prawdziwą rewolucję, w której to rewolucji Polska odgrywa rolę najbardziej nowatorską”. A o Adamie Myjaku pisze: „jest prawdziwym kontynuatorem Dunikowskiego, którego *Tchnienie* zamienia się u Myjaka w *Sny* i *Katedry*, będące olbrzymimi głowami ludzkimi z gipsu bądź betonu, często polichromowanymi, co sprawia wrażenie spatynowanego deszczem i czasem metalu”²¹.

Adam Myjak jest zaprezentowany reprodukcją rzeźby *Zapadanie w sen* i notą biograficzną w *Witrynie plastycznej*, otwartej na łamach „Życia Warszawy”. Nota ta – w której Wojciech Krauze prócz konstatacji, że „Myjak jest znakomitym rzeźbiarzem i mimo młodego wieku już teraz należy do czołówki twórców sztuki współczesnej”, pisze, że „na trwałe związał się z pracą dydaktyczną w stołecznej uczelni”, a nadto że „odwołuje się do tragicznych losów pokolenia Kolumbów”²² – staje się obiektem polemiki ze strony Andrzeja Skoczylasa. Ten ostatni stwierdza między innymi, że sformułowanie o związku artysty z Akademią warszawską byłoby usprawiedliwione, „gdyby Myjak był na rok przed emeryturą, a nie wtedy gdy ma 32 lata” i że mówienie

The artist was awarded a two-year Wilhelm Lehmbuck scholarship in Duisburg. He left in June 1979. In the course of experimenting with sculptural materials there, he began to use synthetic stone in conjunction with bronze. That appeared in his *Human Landscape* series. His first statues were made, monumental and expressive in movement.

The artist was awarded the Prime Minister's Second Degree Prize for creative work in the field of visual art.

1980

Exhibition of Adam Myjak's drawings and Antoni Janusz Pastwa's sculptures was held at Atlantis Gallery in Duisburg from 9 to 30 September.

The exhibition *Adam Myjak – Sculpture* opened in the rooms of the BWA in Szczecin.

In connection with the exhibition of Polish sculpture, which was first shown at the Palacio de Velázquez in Madrid in 1978, and whose penultimate show in Musée d'Art Moderne de la Ville de Paris in Paris lasted from January to 4 March 1980, Teresa Grzybkowska quoted a statement from the French press in *Polityka*: “Over the last ten years, contemporary sculpture undergoes a revolution, in which Poland plays the most innovative role.” And about Adam Myjak she wrote: “he is a true follower of Dunikowski, whose *Breath* becomes Myjak's *Dreams* and *Cathedrals*, being huge human heads made of plaster or concrete, often polychromed, giving the impression of metal patinated with rain and time”²¹.

Adam Myjak is presented in the Art Window, opened in *Życie Warszawy* (Warsaw's most popular daily), with a reproduction of his sculpture *Falling Asleep* and a biographical note. In the note, Wojciech Krauze, apart from the assertion that “Myjak is an excellent sculptor, and despite his young age, already among the leading creators of contemporary art”, declares that he “is permanently involved with the academic teaching at the Warsaw Academy” and, moreover, that “he refers to the tragic fate of the generation of Kolumbowie”²² – which became the subject of polemics, in the texts of Andrzej Skoczylas. As he argued, among other things, the wording of the artist's relationship with the Warsaw Academy would be justified, “if Myjak was a year

²¹ T. Grzybkowska, *Rzeźbiarze polscy*, „Polityka” 1980, nr 31.
²² (WK), *Witryna plastyczna*, „Życie Warszawy”, 16–17.02.1980.

²³ A. Skoczylas, *Zobaczone, zauważone*, „Sztuka” 1980, t. 7, nr 3, s. 56.

²⁴ K. Schilling, wstęp do katalogu wystawy *Stypendyści Wilhelma Lehmbucka 1979–1981*, Wilhelm Lehmbuck – Museum der Stadt Duisburg, 24.03 – 21.04.1981.

²⁵ K. H. Lötzer, *Zu Adam Myjaks Plastiken*, tekst w katalogu wystawy *Stypendyści Wilhelma Lehmbucka 1979–1981*.

²⁶ R. Lubowicz, *Kronika plastyczna*, „Odra” 1982, nr 7–8.

o odwoływaniu się Myjaka „do tragicznego pokolenia Kolumbów jest mocno naciągane z racji wieku artysty”²³.

Myjak uczestniczy w wystawie *Próby – Sytuacje współczesne*, obejmującej prace 32 młodych twórców polskich, czynnej w lutym–marcu w Galerii Sztuki Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Toruniu. Bierze też udział w wystawie sztuki polskiej w galerii Depolma w Düsseldorfie i tamże w pokazie *Artyści Warszawy*.

1981

Indywidualna wystawa rzeźb Adama Myjaka, na zakończenie stypendialnego pobytu artysty w Duisburgu, odbywa się w tamtejszym Muzeum im. Wilhelma Lehmbrucka od 24 marca do 21 kwietnia. Stypendia im. Wilhelma Lehmbrucka przyznawane są każdorazowo trzem artystom niemieckim i jednemu z zagranicy. W latach 1979–1981 byli to Manfred Leopold, Walther Mertel, Manfred Vogel i Adam Myjak. O swoim pobycie w Duisburgu nasz artysta powiedział: „Mój pobyt w Duisburgu był bardzo korzystny dla mojej pracy i mojej kondycji psychicznej. [...] Serdeczna atmosfera, spokojna, wygodna pracownia i ten długi czas tu spędzony były dla mnie bardzo istotne”²⁴.

We wstępie do katalogu pokazu artysty Karl H. Lötzer napisał: „Polski rzeźbiarz Adam Myjak pracuje w dwóch materiałach: betonie i miedzi. Przeciwnie emocjonalnie wartości takich tworzyw są przez niego koncepcyjnie wykorzystane. [...] Postrzegane są i odczuwane stosunki napięć na powierzchni i formach tworzywa: gładkie wobec szorstkiego, jasne wobec ciemnego, połyskliwe wobec matowego, finezyjne wobec topornego, ciepłe wobec zimnego, lekkie wobec ciężkiego, płaskie wobec nabrzmiałego, ostre wobec tępego etc.”²⁵.

W marcu artysta wraca ze stypendium do Polski, ale jesienią jedzie do Duisburga ponownie, by prowadzić wykłady z zakresu rzeźby na Wydziale Sztuk Pięknych tamtejszego uniwersytetu. Po przerwie, spowodowanej wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego, kontynuuje wykłady przez cały rok 1982.

W czerwcu prace Adama Myjaka pokazywane są w Stargardzie Szczecińskim na wystawie *Kameralna polska rzeźba współczesna ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie*.

1982

Wystawa indywidualna prac Myjaka czynna jest w kwietniu i maju w Galerii BWA Awangarda we Wrocławiu. Tamtejsza prasa odnotowuje: „gigantyczne głowy i torsy znamionują siłę i potęgę oraz ogromną energię tkwiącą u podstaw aktu kreacji. Ale owo znamię mocy tkwiące w samej masie, w wielkiej bryle, zderzone zostało tu z wyraźnym dążeniem do ukazywania destrukcji, jakiej podlega wszelka materia”²⁶.

Artysta uczestniczy w Międzynarodowym Konkursie Rzeźby Portretowej im. Paula L. Weillera w Paryżu. Wraz z Antonim Januszem Pastwą opracowuje projekt w konkursie na pomnik katyński. Druga wersja ich projektu zostaje wprawdzie zatwierdzona do realizacji – w Dolince Katyńskiej na Cmentarzu Powązkowskim – ale do niej nie dochodzi.

1983

Twórca uczestniczy w konkursie na pomnik Powstania Warszawskiego. Jego projekt uzyskuje wyróżnienie.

1984

Pomnik Tadeusza Kościuszki autorstwa Adama Myjaka odsłonięty jest w Połaniecu z okazji rocznicy ogłoszenia przez Kościuszkę Uniwersału Połanieckiego.

Artysta uczestniczy w wystawie *Rzeźba polska 1944–1984* w Salonie BWA Arsenał w Poznaniu oraz w Warsztatach Twórczych w Galerii BWA w Sandomierzu. Bierze udział w VI Międzynarodowym Biennale Małych Form Rzeźbiarskich w Mücsarnok w Budapeszcie.

Artysta zamienia mieszkanie w Warszawie na ogród i dom w stanie surowym w Zalesiu Dolnym. Odtąd dom stale przebudowuje i rozbudowuje.

1985

Prace Myjaka pokazane są w Galerii BWA we Wrocławiu w ramach ekspozycji kolekcji sztuki współczesnej Muzeum Narodowego w Szczecinie.

Przychodzi na świat syn Olek.

before retirement, and not when he is 32”, and that talking about Myjak's referring to "the tragic generation of kolumbowie is very far-fetched on account of the artist's age".²³

Myjak participated in the exhibition *Essays – Contemporary Situations*, including works by 32 young Polish artists, running at the Art Gallery, International Book and Press Club in Toruń, February–March. He also took part in the exhibition of Polish art at the Depolma Gallery in Düsseldorf and in another show there, called *Warsaw's Artists*.

1981

An individual exhibition of sculptures by Adam Myjak, at the end of his residency in Duisburg, was held at Wilhelm Lehmbruck Museum from 24 March to 21 April. Wilhelm Lehmbruck Scholarships are awarded each time to three German artists and one foreign artist. In 1979–1981 the scholars were: Manfred Leopold, Walther Mertel, Manfred Vogel and Adam Myjak. The artist said this about his stay at Duisburg: „My stay in Duisburg was very beneficial for my work and my mental health. [...] Friendly atmosphere, quiet, comfortable studio and the long time spent here were very important for me.”²⁴

In the exhibition catalogue introduction Karl H. Lötzer wrote: "The Polish sculptor Adam Myjak works in two materials: concrete and copper. Emotionally opposed values of those materials are employed conceptually. [...] We see and feel the relationship of tensions on the surface and forms of the material: smooth to rough, light to dark, shiny to matte, delicate to coarse, warm to cold, light to heavy, flat to distended, sharp to blunt etc.”²⁵

In March 1981, the artist returned to Poland, but in the fall went back to Duisburg to give lectures on sculpture at the Faculty of Fine Arts of the local university. After the break, caused by the imposition of the martial law in Poland, he continued to lecture there throughout 1982.

In June, Adam Myjak's works were shown in Stargard Szczeciński at the exhibition titled *Contemporary Polish Chamber Sculpture from the collection of the National Museum in Szczecin*.

1982

Solo exhibition of Myjak was open in April and May at the BWA Awangarda Gallery in Wrocław. The local press noted: "giant heads and torsos bespeak strength, power and enormous energy accumulated at the basis of the act of creation. But the mark of power inherent in the very mass, the large block has clashed here with a clear desire to portray the destruction to which any material is subject.”²⁶

The artist took part in Paul L. Weiller International Competition of Portrait Sculpture in Paris. Together with Antoni Janusz Pastwa he designed the Katyń monument as a competition entry. Although the second version of their monument was approved for realization in the "Katyń Valley" at Powązki Cemetery, but it was not completed there.

1983

The artist participated in the competition for the monument commemorating the Warsaw Uprising. Its design received a Special Mention.

1984

Monument to Tadeusz Kościuszko by Adam Myjak was unveiled in Połaniec on the occasion of the anniversary of the announcement of the Proclamation of Połaniec by Kościuszko.

The artist participated in the exhibition *Polish Sculpture 1944–1984* at the BWA Arsenał in Poznań and during the Creative Workshops at the BWA Gallery in Sandomierz. He took part in the 6th International Biennale of Small Sculptural Forms in Mücsarnok, Budapest. The artist moves from a flat in Warsaw to a house with a garden in Zalesie Dolne. Henceforth he has been rebuilding and extending the house.

1985

Myjak's works were shown at the BWA Gallery in Wrocław as part of the show of the contemporary art collection of the National Museum in Szczecin. His son Aleksander was born.

²¹ T. Grzybowska, "Rzeźbiarze polscy," *Polityka* 31 (1980).
²² (WK), "Witryna plastyczna," *Życie Warszawy* (16–17.02.1980): 56.

²³ A. Skoczylas, "Zobaczone, zauważone," *Sztuka* 3 (1980): 56.

²⁴ Quoted in: K. Schilling, (introduction to exhibition catalogue) *Stypendyści Wilhelma Lehmbrucka 1979–1981*, Wilhelm Lehmbruck – Museum der Stadt Duisburg, 24.03 – 21.04.1981.

²⁵ K. H. Lötzer, "Zu Adam Myjaks Plastiken," (exhibition catalogue) *Stypendyści Wilhelma Lehmbrucka 1979–1981*.

²⁶ R. Lubowicz, "Kronika plastyczna," *Odra* 7–8 (1982).



Wernisaż wystawy *Historie. Rzeźby Adama Myjaka / The opening of the exhibition *Stories. Sculptures by Adam Myjak*, Salon Akademii, 5–23 kwietnia / April 2018*



Wernisaż wystawy *Historie. Rzeźby Adama Myjaka / The opening of the exhibition *Stories. Sculptures by Adam Myjak*, Salon Akademii, 5–23 kwietnia / April 2018*



2019. Ceremonia nadania tytułu doktora honoris causa prof. Adamowi Myjakowi w Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie / Ceremony of conferring an honorary doctorate on Prof. Adam Myjak at the Academy of Fine Arts in Lviv

obraźnię już przy pierwszym z nimi kontakcie. Są obeliskami i mauzoleami. Upamiętniają. Niosą głębię. Niosą Niewiadome. To poetyka skończona, chociaż poetyka otwarcia. Dlatego ma moc ewokacyjną – jak każda estetyka symbolistyczna⁹⁴. Pisał także: „Jak bardzo Adam Myjak nie wiązałby się ze swoimi czasami, z tym, co niosą one w kulturze i sztuce po przełomie '68 roku, jak bardzo by do nich organicznie nie przynależał, jego wrażliwość narodziła się w pracowniach Rodina i Giacomettiego, i Brâncușiego oczywiście. Jego epistemologia wytyczyła dla siebie ramy w przejściu między Mallarmém a Valérym: Adama Myjaka przecucie Nicości skłania go do opiewania istnienia – istnienia, które należy ocalić. Jak w *Cmentarzu morskim*, sztandarowym poemacie Paula Valéry'ego”⁹⁵. A Lidia Rosińska-Podlesny dodała: „Jego sztuka udowadnia, że w »pancerzu« współczesnej, syntetycznej formy można troskliwie i bezpiecznie zamknąć pulsujące ludzkie wzruszenie, cierpienie i empatię. Niemodny dzisiaj monumentalny patos osiąga prawdziwy wymiar antycznej epopei i w tym kontekście staje się aktualny i ponadczasowy”⁹⁶.

Wystawa *Pokolenia*, prezentująca prace Prota Jarnuszkiewicza, Adama Myjaka, Włodzimierza Szymańskiego w Muzeum Mazowieckim w Płocku, odbywała się od 13 marca do 6 maja.

Od 5 do 23 kwietnia czynna była wystawa *Historie. Rzeźby Adama Myjaka* w galerii Salon Akademii – mieszczącej się w budynku rektoratu ASP w Warszawie. Kuratorka wystawy: Magdalena Sołtys. Publiczność mogła zobaczyć 15 najnowszych, głównie dużych rzeźb ze stali nierdzewnej, terrakoty, drewna i kamienia.

21 września odbył się wernisaż wystawy *Rzeźba i rysunek* w Galerii Ostrołęka Ostrołęckiego Centrum Kultury.

Z okazji setnej rocznicy odzyskania Niepodległości Miejska Galeria Sztuki im. Władysława hr. Zamoyskiego w Zakopanem od 9 listopada 2018 do 27 stycznia 2019 roku prezentowała wystawę *Rzeźba w drewnie w twórczości polskich artystów 1918–2018*. Można było zapoznać się z pracami Jerzego Beresia, Wojciecha Brzegi, Waldemara Cichonia, Ksawerego Dunikowskiego, Oskara Hansena, Władysława Hasiora, Grzegorza Klamana, Antoniego Kenara, Stanisława Kulona, Konstantego Laszczki, Józefa Kande-

Nothing prompts him to praise life – the life that must be saved. As in *Le Cimetiere marin*, Paul Valéry's flagship poem.”⁹⁵ And Lidia Rosińska-Podlesny added: “His art proves that pulsating human emotion, suffering and empathy can be carefully and safely enclosed in the ‘armour’ of contemporary, synthetic form. The now-unfashionable monumental pathos reaches the true dimension of the ancient epic, and becomes current and timeless in this context.”⁹⁶

The *Generations* exhibition, presenting works by Prot Jarnuszkiewicz, Adam Myjak and Włodzimierz Szymański, took place at the Masovian Museum in Płock from 13 March to 6 May.

From 5 to 23 April, the *Stories. Adam Myjak's Sculptures* exhibition was showing at Salon Akademii Gallery, located in the Rector's Offices building of the Academy of Fine Arts in Warsaw. Exhibition Curator: Magdalena Sołtys. The audience could see 15 latest, mainly large, stainless steel, terracotta, wood and stone sculptures.

On 21 September, the opening of the *Sculpture and Drawing* exhibition took place at the Ostrołęka Gallery of the Ostrołęka Cultural Centre.

To mark the 100th anniversary of regaining independence, the Władysław Count Zamoyski City Art Gallery in Zakopane presented the exhibition *Wooden Sculptures in the Works of Polish Artists, 1918–2018*, from 9 November 2018 to 27 January 2019. The public could see the works of: Jerzy Beres, Wojciech Brzega, Waldemar Cichoń, Ksawery Dunikowski, Oskar Hansen, Władysław Hasior, Grzegorz Kłaman, Antoni Kenar, Stanisław Kulon, Konstanty Laszczka, Józef Kandefer, Henryk Morel, **Adam Myjak**, Sławoj Ostrowski, Antoni Janusz Pastwa, Antonina Wysocka-Jończyk, Stanisław Sobczak, Maciej Szańkowski, Antoni Rząsa, Adam Smolana, Edward Sitek, Wojciech Roj and Karol Stryjeński.

2019

On 21 September, Adam Myjak's bust of Tadeusz Mazowiecki – the first Prime Minister of the Third Republic of Poland – was unveiled at 34, Kopernika Street in Warsaw, the location of the *Więź* Publishing House, where Mazowiecki worked for many years. The ceremony took place on the

⁹⁴ K. Miód, *Kolosalne wsparcie o nieskończoność. Słów kilka o twórczości Adama Myjaka*, w: Adam Myjak, *Rzeźba i rysunek*, Galeria Sztuki Współczesnej BWA SOKół w Nowym Sączu, Małopolskie Centrum Kultury SOKół, Nowy Sącz 2018, s. 9.

⁹⁵ Ibidem, s. 10.

⁹⁶ L. Rosińska-Podlesny [s.t.], w: Adam Myjak, *Rzeźba i rysunek*,..., s. 14.



fera, Henryka Morela, **Adama Myjaka**, Sławoja Ostrowskiego, Antoniego Janusza Pastwy, Wojciecha Roja, Antoniego Rząsy, Edwarda Sitka, Adama Smolany, Stanisława Sobczaka, Karola Stryjeńskiego, Macieja Szańkowskiego, Antoniny Wysockiej-Jończak.

2019

21 września odsłonięto popiersie Tadeusza Mazowieckiego – pierwszego premiera III Rzeczypospolitej – w Warszawie na ulicy Kopernika 34, gdzie znajdowała się siedziba wydawnictwa Więź, w którym Mazowiecki przez wiele lat pracował. Uroczystość odbyła się w 30. rocznicę powołania rządu, na czele którego stanął. Wzięli w niej udział przedstawiciele parlamentu RP, instytucji rządowych, samorządowych oraz autor rzeźby – Adam Myjak.

23 września rozstrzygnięto XVIII edycję Nagrody im. Cypriana Kamila Norwida. Nagrodą „Dzieło życia” – przyznawaną za całokształt twórczości – uhonorowano Adama Myjaka: „jednego z najwybitniejszych artystów europejskich, klasyka współczesnej sztuki polskiej, rzeźbiarza i znakomitego pedagoga, wieloletniego i cenionego rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie”, jak uznali jurorzy.

24 października odbył się wernisaż wystawy *Adam Myjak – rzeźba i rysunek* w Galerii Akademickiej w Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej.

28 listopada zorganizowano uroczyste posiedzenie Rady Naukowej Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuk Pięknych, podczas którego miała miejsce ceremonia nadania Adamowi Myjakowi tytułu doktora *honoris causa*. Z tej okazji we Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuk Pięknych została otwarta wystawa prezentująca twórczość artysty.

Adam Myjak zostaje dyrektorem Wydziału VI Twórczości Artystycznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

30th anniversary of the appointment of the government he headed. It was attended by representatives of the Polish Parliament, government and self-government institutions as well as the sculptor.

23 September – the winners of the 18th Edition of the Cyprian Kamil Norwid Award were announced. The Lifetime Achievement Award was granted to Adam Myjak: “one of the greatest European artists, a classic of contemporary Polish art, a sculptor and an excellent educator, a long-standing and respected Rector of the Academy of Fine Arts in Warsaw,” as the jurors proclaimed.

On 24 October, the opening of the exhibition *Adam Myjak – Sculpture and Drawing* took place at the Academic Gallery at the University of Technology and Humanities in Bielsko-Biala.

On 28 November, a solemn meeting of the Scientific Council of the Lviv National Academy of Fine Arts took place, which was devoted to the ceremony of conferring an honorary doctorate on Professor Adam Myjak. On this occasion, an exhibition presenting the work of Professor Adam Myjak was opened at the Lviv National Academy of Fine Arts.

Adam Myjak became Director of the 6th Department of Artistic Creativity of the Polish Academy of Learning in Krakow.

Based on the artist's chronologies in: B. Kowalska, *Adam Myjak. Rzeźbiarz mijającego czasu* (Warszawa, WAiF, 2005) and *Adam Myjak. Rzeźba* (Sopot, Państwowa Galeria Sztuki, 2012).

Additions and verification: Magdalena Sołtys

Opracowano na podstawie kalendarium w:

B. Kowalska, *Adam Myjak. Rzeźbiarz mijającego czasu*, WAiF, Warszawa 2005 oraz *Adam Myjak. Rzeźba*, Państwowa Galeria Sztuki, Sopot 2012.

Uzupełnienia i weryfikacja Magdalena Sołtys

Adam Myjak – rzeźbiarz – opowiada HISTORIE o człowieku

Losy jednostek i los gatunku ludzkiego.
Sens przemijania i śmierci? Potworność.
Dramatyczne dzieje i wydarzenia najnowsze.
Formowanie i deformowanie.
Głowy, torsy, figury.
Ciało i duch.
Okaleczenie i uskrzydlenie.
Walka i sen.
Determinacja życia i świadomość.
Człowiek – jak lustro – odbija świat.
Co można uczynić człowiekowi? Niepokój.
Co można uczynić materii rzeźbiarskiej?

Adam Myjak – sculptor – tells STORIES of Man

The fate of individuals and the fate of the human species.
The meaning of passing and death? Monstrosity.
Dramatic history and the latest events.
Forming and deforming.
Heads, torsos, figures.
Body and spirit.
Mutilation and winging.
Fight and sleep.
Determination of life and awareness.
Man – like a mirror – reflects the world.
What can be done to Man? Anxiety.
What can be done to sculptural material?

